

Sygn. akt III W 228/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2015r.

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Paweł Augustowski

Protokolant: Ewa Modlińska

po rozpoznaniu w dniach 21.08.2014r., 06.10.2014r., 13.11.2014r., 08.12.2014r., 15.01.2015r. i 22.01.2015r.

1. **sprawy** R. W.

syna G. i M. z domu K.

ur. (...) w W.

obwinionego o to, że:

w okresie od 9 października 2013r. do 9 stycznia 2014r. w rejonie ul. (...)w miejscowości N. J.woj. (...)nie zachował zwykłych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psów rasy (...)pozostawiając psy luzem i bez założonego kagańca

tj . o popełnienie wykroczenia z art. 77 kw

2. **sprawy** S. W.

córki M. i S. z domu C.

ur. (...) w W.

obwinionego o to, że:

w okresie od 1 czerwca 2011r. do 15 stycznia 2014r. w rejonie ul. (...)w miejscowości N. J.oraz ul. (...)w W.woj. (...)nie zachowała zwykłych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psów rasy (...)pozostawiając psy luzem i bez założonego kagańca

tj . o popełnienie wykroczenia z art. 77 kw

I. obwinionego R. W.uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 77 kw i za czyn ten na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 250 zł (dwieście pięćdziesiąt złotych),

II. obwinioną S. W.uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, z tym że jako początek jego popełnienia wskazuje datę 22.01.2013r. stanowiącego wykroczenie z art. 77 kw i za czyn ten na podstawie powołanego przepisu wymierza jej karę grzywny w wysokości 250 zł (dwieście pięćdziesiąt złotych),

III. zasądza od obwinionych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w częściach równych oraz nie wymierza im opłaty.

UZASADNIENIE

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalono następujący stan faktyczny

R. W. i S. W. mieszkają w domu jednorodzinnym w N. J. przy ulicy (...). Są właścicielami dwóch dużych (...), sprawując nad nimi opiekę. Psy poruszały się swobodnie po terenie odgradzonej nieruchomości, natomiast na teren poza wyprowadzane były bądź przez obwinionego, bądź przez obwinioną - bez smyczy i bez kagańca. Psy były wyprowadzane na ulicę (...) w kierunku lasu, łąk i nieużytków znajdujących się nieopodal, a także w kierunku ulicy (...) w W.. Stan taki trwał od 2011 r. Sąsiedzi, którzy czuli się tym najbardziej zagrożeni (państwo B., zajmujący sąsiednią posesję nr (...)), wielokrotnie zwracali im uwagę, aby wyprowadzali psy na smyczy, bezskutecznie. Obwinieni, a zwłaszcza R. W., twierdzili, że nie muszą tego robić, bo psy są szkolone, a więc posłuszne, i zawsze w sytuacji zagrożenia na ich sygnał ich się słuchają. Na początku września 2013 r. S. W. wyprowadzała psy na spacer - jak zwykle, bez smyczy i kagańca. Psy biegając swobodnie rzuciły się na psy p. P. B., które w tym czasie przebywały na spacerze i suczka została przez nie pogryziona. W końcu w dniu 24 września 2013 r. państwo B. złożyli zawiadomienie na komisariacie policji z prośbą o pomoc i interwencję. W dniu 7 sierpnia 2014 r. zapadł w tutejszym Sądzie Rejonowym prawomocny wyrok (III W 856/14), którym R. W. został skazany za czyn z art 77 kw, tj za nie zachowanie zwykłych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psów rasy (...) w okresie od 24 września 2013 r. do 9 października 2013 r. na karę 200 zł grzywny.

Po tym okresie, tj po 9 października 2013 r. zachowanie R. W., a także jego żony S. W. (która w ten sposób wyprowadzała psy już wcześniej, na pewno po dniu 22.01.2013 r., a nawet wcześniej) nie zmieniło się, tzn. nadal wyprowadzali psy na zewnątrz posesji, puszczając je luzem. Psy biegały swobodnie po okolicy, ulicy (...) i otaczających je polach, lasach i łąkach, a obwiniony lub obwiniona (zawsze psy wyprowadzał bądź on, bądź ona) znajdowali się w odległości kilkunastu, kilkudziesięciu, a czasem i kilkuset metrów. W dniu 11.01.2014 r. państwo B. wyszli na spacer ze swoimi psami (które są trzymane na smyczy, tak jak wszystkie inne psy właścicieli na tej ulicy, z wyjątkiem obwinionych. O. spuszczone swobodnie przez obwinioną, która znajdowała się około 200 metrów od nich, podbiegły i próbowały zaatakować psy państwa B.. Zostały odstraszone i uciekły dopiero po użyciu przez nich gazu pieprzowego. Psy p. W. były też przez nich wypuszczane na ulicę i biegały po niej, np za samochodami, powodując w ich użytkownikach poczucie zagrożenia. Zagrożenie czuli także inni mieszkańcy ulicy (...), wychodząc na spacer ze swoimi psami, np. K. K. i P. G.. Sytuacja poprawiła się dopiero 24.02.2014r., od kiedy obwinieni zakładają psom smycz.

dowody:

zeznania A. P.-B. - k. 79-81

zeznania D. B. - k. 81-82

zeznania P. G. - k. 39-40, 105

zeznania K. K. - k. 105-106

częściowo wyjaśnienia - k. 78-79

Obwinieni nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. W wyjaśnieniach podali, że psy nigdy nie były pozostawione opieki, tzn. ktoś z opiekunów zawsze był przy nich podczas spaceru. Przyznali jednocześnie, że psy pozostawały bez smyczy i kagańca (wyjaśnienia - k. 78-79).

Sąd zważył ponadto, co następuje

Stan faktyczny ustalony został w oparciu o zeznania sąsiadów obwinionych, oskarżycielki posiłkowej i jej męża, a także innych osób, które były świadkami takich sytuacji, w których psy obwinionych biegały swobodnie poza terenem ich

posesji bez smyczy i kagańca, powodując w innych osobach, czy to przechodzących, czy też spacerujących z własnymi psami, poczucie zagrożenia. I nic dziwnego, skoro ich psy to dwa duże (...), których samo tylko pojawienie się może powodować strach, a co dopiero bez kagańca ani smyczy i z opiekunem znajdującym się w pewnym oddaleniu. Trudno się zatem dziwić, że oskarżycielka posiłkowa złożyła takie zawiadomienie, które stało się kanwą dla tej sprawy, i pozwoliło ostatecznie rozstrzygnąć o odpowiedzialności za wykroczenie.

Powyższe dowody są ze sobą zgodne, są spójne, konsekwentne i logicznie wskazują zarówno na przebieg zdarzeń, jak i całe tło sprawy. Zeznania tych osób pokrywają się z ich relacjami na temat sprawy, złożonymi w sprawie III W 856/14. Zresztą, część z tych okoliczności przyznali sami obwinieni. Przyznali mianowicie, że psy poruszały się w rejonie ulicy (...) w N. J., na okolicznych polach, lasach i łąkach, czy też w rejonie pobliskiej ulicy (...) w W., bez smyczy i kagańca. W takich okolicznościach nie mają dla sądu żadnego znaczenia oświadczenia pozostałych osób, powołanych następnie i przesłuchanych w charakterze świadków o tym, że psy państwa W. nie biegają luzem, nie stwarzają zagrożenia czy też nie są agresywne. Zeznania takie złożyły oczywiście osoby - sąsiedzi - przychylnie do nich nastawieni, którzy nie mają potrzeby angażować się w proces, bo np. nie byli nigdy ofiarami zachowania tych psów. Trudno oczywiście oczekiwać, że wszystkie potencjalnie osoby, które tam mogły się znaleźć, takimi ofiarami będą i że wszystkich psy będą atakować. To niemożliwe. Wystarczy jednak, że taka ofiara będzie jedna, że złoży zeznanie i że z tego wynikać będą fakty, które stanowią podstawę do uznania sprawstwa i winy obwinionych w zakresie zarzucanych im czynów.

Taka też sytuacja tutaj nastąpiła. Mamy relacje 4 osób o swobodnym bieganiu psów bez smyczy i kagańca, o podbieganiu ich do innych osób i ich psów, o poczuciu zagrożenia, o strachu z tym związanym, a nawet o ataku psów na inne i pogryzieniu. Zasady logiki i doświadczenia życiowego podpowiadają, że te relacje są prawdziwe. Nikogo bowiem nie dziwi to, że jedne psy atakują drugie, jeśli mają ku temu sposobność. A na pewno taką sposobność mają dwa duże (...), biegające bez smyczy i kagańca, nawet jeśli ich właściciel znajduje się kilkadziesiąt, a nawet i niechby kilka metrów obok.

Sąd opisany wyżej sposób wyprowadzania psów przez obwinionych poza teren posesji uznaje za wykroczenie z art. 77 kw. Przepis ten mówi o nie zachowaniu zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa. Nakazane środki ostrożności to chociażby te, które wynikają z §10 ust. 1 pkt 1 i 2 załącznika do uchwały Rady Gminy W.z dnia 30.11.2012 r.(obowiązującej tam, gdzie mieszkają obwinieni, w N. J.), wedle których na terenie ogólnodostępnym obowiązkiem właściciela jest wyprowadzanie psa na smyczy lub w kagańcu, a psa rasy uznawanej za agresywną lub w inny sposób zagrażającego otoczeniu - na smyczy i w kagańcu. Z kolei akta prawa miejscowego gminy W.także wprowadzają obowiązek prowadzenia psa na smyczy, jeżeli należy do rasy psów dużych. Rasa (...)nie została zaliczona przez ustawodawcę do rasy psów agresywnych, ale niewątpliwie są to psy zaliczające się do rasy psów dużych. Ponadto takie duże psy, biegające bez kagańca bez cienia wątpliwości mogą stanowić zagrożenie dla otoczenia i o tym przesądzą już choćby gabaryty zwierzęcia i możliwość wykorzystania takiej przewagi fizycznej w starciu choćby z innym psem. W takim przypadku obwinieni mają bezwzględny obowiązek stosowania przynajmniej smyczy (tak według uchwały Gminy W.), a według prawa miejscowego gminy W.w razie stwierdzenia, że mogą stanowić zagrożenie, i smyczy i kagańca. Zwykle środki ostrożności to każde, które mogą zapobiec ewentualnemu atakowi agresji przez psa bądź też chociażby wywołania przezeń strachu lub poczucia zagrożenia - obojętnie, czy w dziecku, czy w dorosłym, czy nawet w innym zwierzęciu. Nikogo chyba specjalnie nie trzeba przekonywać, że swobodnie bieżący duży pies rasy (...), choćby i jego właściciel wydawał mu komendy, może w każdym praktycznie taki strach wywołać - samym tym faktem właśnie, że jest duży, że biegnie i nie jest na uwięzi. Osoba znajdująca się w pobliżu nie musi przecież wcale wiedzieć, bo pies nie ma na sobie napisu "uwaga, jestem szkolony i reaguję na komendy", że jego właściciel zamiast smyczy postanowił trzymać go na uwięzi takimi właśnie wyuczonymi komendami. Zresztą, świadkowie zeznali, że S. W.w ogóle nad tymi psami nie panowała, a i trudno zakładać, że pies zawsze do każdej komendy R. W.sie zastosuje. Pamiętać przy tym trzeba, że dla bytu wykroczenia z art. 77 kw wystarczające jest wystąpienie samego zagrożenia bezpieczeństwa. Jest to wykroczenie formalne i dla jego zaistnienia nie jest potrzebny skutek np. w postaci pogryzienia (który w tym przypadku jak wynika z zeznań A. P. B., raz nawet wystąpił), wystarczy, że opiekun psa (ten, który go trzyma) doprowadzi do sytuacji zagrożenia, że nie zachowa wyżej opisanych środków ostrożności (smycz, kaganiec), popełnia wykroczenie.

Sąd przyjął odpowiedzialność za czyn z art. 77 kw przy zaistnieniu oczywiście jego znamion, a nie - tak jak chciał pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego czyn dotyczący naruszenia aktu prawa miejscowego, gdyż - jak ustalono - wykroczenie było popełnione nie tylko w rejonie Gminy W., ale także Gminy W..

Jeżeli chodzi o wymiar kary - cóż, tutaj ze względu na ustawowe zagrożenie karą widać, że dla ustawodawcy jest to wykroczenie błahe. Rzeczywiście, stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest na tyle wysoki, by uzasadniać karę inną niż kara grzywny, i to w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Jednak ze względu na oddźwięk, jaki ta sprawa wywołała w społeczności lokalnej (praktycznie każda zamieszkała w okolicy osoba została w nią zaangażowana) oraz ponowny przedmiot sprawy taki jak w sprawie prawomocnie zakończonej (III W 856/14) zdaniem sądu, kara powinna być na tyle dolegliwa, aby wywołała należyte skutki wychowawcze, a przede wszystkim zapobiegawcze, dlatego też wymierzył wobec obojga sprawców kary grzywny w wymiarze po aż 250 zł.

O kosztach wobec skazania orzeczono po myśli art. 118 i art. 119 k.p.s.w.